

KS. KRZYSZTOF SZEBLA

MIEJSCE ŁACINY W LITURGII KOŚCIOŁA  
PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II  
– ANALIZA PROBLEMU I PRÓBA SYNTEZY

PLACE OF LATIN IN THE LITURGY OF THE CHURCH  
AFTER THE SECOND VATICAN COUNCIL  
– ANALYSIS OF THE PROBLEM AND SYNTHESIS ATTEMPT

**Abstract.** The article takes up the problem of the presence of Latin in the liturgy of the Church after the Second Vatican Council. Despite the recommendations contained in the Constitution on the Liturgy, Latin was excluded from the life of the Church. The numerous testimonies of ancient authors convince about the great virtue and practicality of Latin in the worship of God and in the mutual communication. The statements of the Popes of the twentieth century include praise this ancient language and recommendation to keep it in the rites and education (especially in the study of theology). After the Second Vatican Council, there was the “sacrifice” (elimination) of that *unitatis vinculum* in favor of specifically conceived accessibility and comprehensibility of rites. Some lay and spiritual writers of those times do not agree with this situation. A special place have here explanations of J. Ratzinger, who in his numerous publications devoted much attention to the place of Latin in the liturgy of the Church.

**Key words:** Latin language, Second Vatican Council, Joseph Ratzinger, reform of liturgy.

Łacina liturgiczna pojawiła się w obrzędach w okresie względnego ustabilizowania się samego języka łacińskiego. Pieczę nad tym zjawiskiem mieli pisarze kościelni, często wykształceni w sztuce oratorskiej. Jednym z nich był np. św. Hilary z Poitiers, który w swoim dziele *De Trinitate* (1, 3, 8) sformułował zasadę, mówiącą, że kontakt z rzeczywistością boską wymaga specjalnej formy językowej, bardzo szlachetnej, oddalonej od języka co-

---

Ks. mgr lic. KRZYSZTOF SZEBLA – wykładowca Instytutu Teologicznego im. Św. J. Bilczewskiego we Lwowie-Brzuchowicach i tamtejszego Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lwowskiej; doktorant w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL; adres do korespondencji – e-mail: [szeblik@gmail.com](mailto:szeblik@gmail.com)

dziennej komunikacji. W podobnym duchu wypowiadał się Laktancjusz (*Tract. in Ps. 13, 1*), wzywając do czujności i starania, by niczego w służbie Bożej nie wypowiadać w języku potocznym<sup>1</sup>. Pewna „surowość” (*gravitas Romana* ‘zwięzłość, powaga, krótkość’), zjawisko autonomiczne dla liturgicznej łaciny w Rzymie, zaczęła być przewyżczana w konfrontacji z tradycją galijską na korzyść języka bardziej poetycznego, „tajemniczego”, ezoterycznego, afektywnego. I tak w tekstach dydaktycznych przeważa ten właśnie typ wypowiedzi, w tekstach eucharystycznych zaś daje się zauważać tendencje do inspiracji antycznymi modlitwami rzymskimi, hieratycznymi i solennymi<sup>2</sup>.

Sobór Trydencki w czasie XXII sesji zatwierdził „Naukę i kanony o Najświętszej ofierze Mszy świętej”, w której ósmym rozdziale mówi o języku obrzędów. Ojcowie Soboru zachowują „wszędzie w każdym kościele starożytny i przez Kościół rzymski, matkę i nauczycielkę wszystkich kościołów, zatwierdzony obrzęd”<sup>3</sup>, a z nim używaną tam łacinę. Wychodząc jednak naprzeciw potrzebom wiernych, „święty sobór nakazuje pasterzom i wszystkim sprawującym opiekę nad duszami, aby często w czasie odprawiania mszy – sami lub przez kogoś innego – wyjaśniali niektóre teksty czytane podczas mszy i zwłaszcza w niedzielę i święta wyjaśniali między innymi jakąś tajemnicę Najświętszej ofiary”<sup>4</sup>. Dla autorów powyższych słów język nie stanowił więc problemu w komunikacji z ludem Bożym, jeżeli tylko sprawowanym po łacinie obrzędowi towarzyszy stosowne pouczenie.

Odnosząc się do śpiewu liturgicznego, papież Pius X przypomina w swoim motu proprio *Inter pastoralis officii sollicitudines* („Tra le sollecitudini”), że „język właściwy Kościoła Rzymskiego to język łaciński. Dlatego zakazuje się w uroczystych czynnościach liturgicznych śpiewać cokolwiek bądź w języku ludowym, następnie, o wiele więcej jeszcze nie wolno śpiewać w języku ludowym części zmiennych lub ogólnych Mszy i Oficjum (Nieszpory, Jutrznia)” (nr 7).

Stanowisko to potwierdza Pius XII w encyklice *Mediator Dei* z 1947 r.

<sup>1</sup> Por. B. NADOLSKI. *Wprowadzenie do liturgii*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2004, s. 302.

<sup>2</sup> Por. tamże s. 303. W dzisiejszym studium łaciny zauważa się dwie tendencje w fonetycznym używaniu łaciny: klasycznym i średniowiecznym. B. Nadolski, uwzględniając badania szkoły w Nijmegen (J. Schrijnen, Chr. Mohrmann), zaznacza: „Ocena zachowanych dokumentów pozwala stwierdzić, że łacina liturgiczna nie była klasyczna, ale także różniła się od języka potocznego. Był to język literacki, często o dużych walorach”. Por. tamże.

<sup>3</sup> *Dokumenty soborów powszechnych (tekst łaciński i polski)*. Red. A. Baron, H. Pietras. T. 4: (*Lateran V, Trydent, Watykan I*). Kraków: Wydawnictwo WAM 2005 s. 645.

<sup>4</sup> Tamże.

Czytamy tam: „Język łaciński, którego używa wielka część Kościoła, jest widocznym i pięknym znakiem jedności, jest też lekarstwem skutecznym przeciw jakimkolwiek skażeniom autentycznej nauki”<sup>5</sup>. Już tu jednak rozluźnia dyscyplinę, stwierdzając, że użycie języka potocznego „może okazać się pożyteczne”, choć pozwolenie na to zastrzega Stolicy Apostolskiej<sup>6</sup>.

O naczelnym miejscu łaciny w liturgii mówi również następca Piusa XII – papież Jan XXIII. W liście apostolskim *Iucunda laudatio*, w 50. rocznicę powstania Papieskiego Instytutu Muzyki Sakralnej w Rzymie (grudzień 1961 r.), mówi: „Podoba Nam się bardzo to, że w Instytucie podkreśla się z odpowiedzialną starannością i wedle przepisanych norm – znaczenie języka łacińskiego dla uroczystej liturgii sakralnej: ten język bowiem, oprócz należnego mu szacunku, jest jak najściślej związany z sakralnymi melodiami Rzymskiego Kościoła, jest także szczególnie i pięknym znakiem jedności”<sup>7</sup>. A po słowach uznania dla Instytutu, wymieniając przymioty tego języka (czcigodny, uświęcony, rodzimy synom Kościoła, ze względu na swe właściwości nadający się do opracowań muzycznych, poważny, dźwięczny, zachowujący skarb prawdy oraz pobożności, autorytatywnie przyjęty do sakralnej liturgii) potwierdza jego naczelne miejsce<sup>8</sup>. Nawiązując do postanowień Soboru Trydenckiego co do katechezy wiernych, pochwała praktykę przygotowywania przez ruch liturgiczny „książeczek podręcznych, dzięki którym wierni ze zrozumieniem i pobożnie biorą udział w sakralnych obrzędach”<sup>9</sup>. Działania te przyczyniają się więc do tego, że i „najprostszym” liturgia odsłania swój sens. Warto w tym miejscu nawiązać do wydanego w 1963 r. przez benedyktynów tyńskich *Mszalu Rzymskiego* (wersja dla wiernych, łacińsko-polska), w którym Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński w słowie wstępnym przypomina o wielkim pragnieniu Kościoła, by „Lud Święty, Lud Boży – świadomie uczestniczył w Najświętszej Ofierze, aby nie tylko «był na Mszy», ale by współdziałał z kapłanem, świadom swej wspólnoty z modlącym się Kościołem Bożym”<sup>10</sup>. Widać więc troskę Kościoła, w tym przypadku na poziomie partykularnym, o to, by liturgia, zachowując język łaciński, była bliższa wiernym<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> PIUS XII. *Mediator Dei*. Tłum. J. Wierusz-Kowalski. Kielce: Verbum 1948 s. 53.

<sup>6</sup> Por. tamże.

<sup>7</sup> JAN XXIII. *List apostolski Iucunda laudatio*. „Currenda” 112: 1962 nr 7-9 s. 225.

<sup>8</sup> Por. tamże.

<sup>9</sup> Tamże s. 225-226.

<sup>10</sup> *Mszal Rzymski*. Poznań 1963 s. 6.

<sup>11</sup> Znajomość łaciny w Polsce „szlacheckiej” ukazuje artykuł autorstwa J. Kowalskiego *Sarmacka Romanista*. „Christianitas” 2011 nr 45-46 s. 529-545.

W przeddzień otwarcia Soboru Watykańskiego II papież Jan XXIII opublikował konstytucję apostolską *Veterum sapientia* – „O podniesieniu studium języka łacińskiego”. Podpisanie tego dokumentu 22 lutego 1962 r., a więc w bliskiej odległości do największego wydarzenia w Kościele powszechnym w XX wieku, rzuca po raz kolejny światło na stosunek Stolicy Apostolskiej do języka, który po Soborze praktycznie zniknął z orbity życia jako utrudniający kontakt i komunikację z wiernymi. Konstytucja o świętej liturgii *Sacro-sanctum Concilium* mówi wprawdzie: „W obrządkach łacińskich zachowuje się używanie języka łacińskiego, poza wyjątkami określonymi przez prawo szczegółowe” (KL 36 § 1), ale zaraz dodaje: „Ponieważ jednak i we Mszy świętej i przy sprawowaniu sakramentów i innych częściach liturgii użycie języka ojczystego nierzadko może być bardzo pożyteczne dla wiernych, można mu przyznać więcej miejsca, zwłaszcza w czytaniach i pouczeniach, w niektórych modlitwach i śpiewach” (KL 36 § 2). Papież Jan XXIII pisze w swojej konstytucji: „[...] ten język zjednoczył w wielką wspólnotę narody pod władzą imperium rzymskiego, tak też stała się ta mowa językiem Stolicy Apostolskiej, a zachowana dla przyszłości związała różne narody Europy ścisłym węzłem jedności”<sup>12</sup>. Zarzut „niezrozumiałości”, jaki pojawił się po zakończeniu Soboru, nie jest w ogóle przyjmowany do wiadomości przez autora powyższych słów. W dalszej części Ojciec Święty podkreśla znaczenie łaciny, jako języka odznaczającego się „jasnymi pojęciami” i „ścisłymi terminami”. Stąd Stolica Apostolska zawsze troszczyła się o staranne jego zachowanie i „miała go w cenie, posługując się nim w wykonywaniu swego urzędu nauczycielskiego «jakby wspaniałą szatą zewnętrzną niebieskiej nauki i świętych prawd» i jego też używali słudzy ołtarza”<sup>13</sup>. Podkreśla w tym miejscu również rolę łaciny w porozumiewaniu się duchownych między sobą w przypadku pobytu poza krajem ojczystym. W dalszych rozważaniach przywołuje on słowa swojego poprzednika, Piusa XI, który wskazywał na potrzebę istnienia „uniwersalnej, niezmiennej i szlachetnej” mowy we wzajemnym porozumiewaniu się, „szczególnie między Stolicą Apostolską i kościołami obrządku łacińskiego”<sup>14</sup>. Dla Jana XXIII ważnym przymiotem łaciny jest jej niezmiennosc w zestawieniu z językami narodowymi. Dlatego też wszelkie dokumenty kierowane do Kościoła redagowane są w tymże języku. Znajomość języka łacińskiego jest również przydatna w obronie nauki chrześcijańskiej,

<sup>12</sup> JAN XXIII. *Konstytucja apostolska Veterum sapientia* („O podniesieniu studium języka łacińskiego”). „Currenda” 112: 1962 nr 7-9 s. 213-214.

<sup>13</sup> Por. tamże s. 214.

<sup>14</sup> Por. tamże.

której prawdy opisane są w tym bardzo precyzyjnym języku<sup>15</sup>. Przechodząc do meritum sprawy wydania konstytucji, papież w ośmiu punktach nakazuje biskupom i najwyższym przełożonym zakonów troskę o naukę języka łacińskiego oraz o posługiwanie się nim w nauczaniu. Przestrzega przed samowolnym ograniczaniem jego używania w edukacji przyszłych pokoleń kapłanów. Stwierdza również: „Język łaciński jest żywym językiem Kościoła”<sup>16</sup>, co w konfrontacji z rzeczywistością posoborową, w tym też liturgiczną, prowadzi do smutnej refleksji, jak szybko słowa te zostały zapomniane przez odpowiedzialnych za reformę.

Jednym z krytyków posoborowych reform, związanym także z zanikiem łaciny w liturgii, był włoski filozof Romano Amerio. Analizując zmiany w Kościele katolickim po Vaticanum II, ubolewa nad skutkami (niewłaściwej) realizacji myśli, zawartych w dokumentach soborowych. Włączony przez biskupa Jelmini (diecezja Lugano), członka Centralnej Komisji Przygotowawczej Soboru Watykańskiego II, do bezpośredniego opracowywania schematów oraz opinii soborowych, miał możliwość dokładnego zapoznania się z całością dokumentacji. Niestety jego uwagi, zawarte w obszernej publikacji *Iota Unum*, zostały uznane za przejaw przesadnego sceptycyzmu i zacofania. Dopiero w ostatnim czasie wzrosło zainteresowanie tym autorem, którego wpływu niektórzy dopatrują się w encyklice *Caritas in veritate* papieża Benedykta XVI. Efektem tego zainteresowania jest również wydanie polskie *Iota Unum*<sup>17</sup>.

W swojej refleksji, zawartej we wspomnianej publikacji na temat reformy liturgicznej (s. 276–293)<sup>18</sup>, Romano Amerio mówi o kontrowersyjnym dlań zaniku łaciny nie tylko w liturgii, ale i w szeroko pojętej wspólnotce eklezjalnej. Stwierdza, że stało się to wbrew papieskim zarządzeniom, zawartym w encyklice *Mediator Dei* (Pius XII) i konstytucji *Veterum sapientia* (Jan XXIII)<sup>19</sup>. Powołuje się też na list apostolski Pawła VI *Sacrificium laudis*, gdzie papież wypowiada się przeciw „delatynizacji, która nie tylko narusza owo przeobfite źródło cywilizacji i jakże cenne skarby pobożności, lecz również majestat, piękno oraz pierwotną siłę modlitwy i śpiewów liturgicznych”<sup>20</sup>. Zarzucenie łaciny i tak ściśle z nią spokrewnionego śpiewu grego-

<sup>15</sup> Por. tamże s. 215.

<sup>16</sup> Tamże s. 217.

<sup>17</sup> R. AMERIO. *Iota Unum. Analiza zmian w Kościele katolickim w XX wieku*. Tł. zbiorowe. Komorów: Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski 2009.

<sup>18</sup> Tamże s. 704-753.

<sup>19</sup> Por. tamże s. 705.

<sup>20</sup> Tamże.

riańskiego, mimo delikatnych i niejednoznacznych protestów Pawła VI, doprowadziło do sytuacji, w której wymienione „elementy konstytutywne” dawnej liturgii traktuje się z pogardą, „jako coś, co stanowi relikw przeszłości i może służyć co najwyżej umarłym”<sup>21</sup>. O owym odejściu od łaciny i chorału gregoriańskiego mówi papież w swoim przemówieniu, zamieszczonym w „L’Osservatore Romano” z 27 XI 1969 r. Przyznaje w nim, że rezygnacja z łaciny i śpiewu gregoriańskiego jest dla Kościoła „wielkim wyrzeczeniem” i wiąże się z zerwaniem ciągłości tradycji. Mówiąc o bogactwie liturgii łacińskiej, stwierdza: „Tracimy język wieków chrześcijaństwa. Stajemy się jakby intruzami i dyletantami w literackim gmachu tekstów sakralnych. Przy okazji żegnamy się w jakimś sensie z tym niezrównanym, cudownym zjawiskiem artystycznym i duchowym, jakim jest śpiew gregoriański. Mamy powody, by odczuwać żal, a nawet by się martwić. Bo czymże zastąpimy ten anielski śpiew? Zaiste, wielka jest cena tej ofiary”<sup>22</sup>. Jaki był stosunek do tradycji śpiewu gregoriańskiego w trakcie reformy, dowiadujemy się ze świadectwa o. Rafaela Marii Baratta OSB w „L’Osservatore Romano” z 13 IV 1983 r. Amerio przytacza ją tylko w przypisie, mimo to jest ona sugestywna i warta zacytowania: „Ogólnie rzecz biorąc w seminariach i instytutach praktyka ta całkowicie zanikła. Posunięto się nawet do zniszczenia klisz drukarskich *Liber usualis* [...] Ktoś, kto dzisiaj chce się zapoznać z tajnikami chorału gregoriańskiego, nie znajdzie ani jednego egzemplarza Ferretiego czy Suñola. Ostatnie egzemplarze *Liber usualis* zostały oddane na makulaturę – podobnie jak stare Mszały – później zaś w niewielkiej części odzyskane w rzymskim Porta Portese, i to głównie przez osoby świeckie”<sup>23</sup>.

Czy krytyczny stosunek do zaniku łaciny reprezentuje tylko Amerio? Rozbieżność zaleceń Soboru i ich praktyczna realizacja rzucają się wyraźnie w oczy. Ireneusz Pawlak w swoich rozważaniach nad aktualnością chorału gregoriańskiego zadaje sobie pytanie: „Czy osiągnięcia Soboru zawarte w jego konstytucjach i dekretach oraz ich kontynuacja wyrażana w dokumentach *Magisterium Ecclesiae* nie zostały przypadkiem wypaczone lub też zupełnie zapomniane przez społeczność Kościoła?”<sup>24</sup> Nawiązując do zacytowanego powyżej numeru 36 Konstytucji o świętej liturgii, można mieć wątpliwości podobne jak autor powyższego pytania. Chorał gregoriański, który nas

<sup>21</sup> Por. tamże s. 721. Zob. także przypis 496.

<sup>22</sup> Por. tamże s. 722-723.

<sup>23</sup> Tamże s. 751 przypis 517.

<sup>24</sup> I. PAWLAK. *Chorał gregoriański – śpiew muzealny czy aktualny?* „Liturgia Sacra” 14:2008 nr 1 s. 83.

interesuje, jest śpiewem w języku łacińskim. Nic więc dziwnego, że skoro łacina została wyparta z kultu, to wraz z nią zrezygnowano i z „własnego śpiewu liturgii rzymskiej” (KL nr 116.). Ten bowiem „dysponuje jedynie melodią połączoną z liturgicznym tekstem w języku łacińskim. Właśnie średniowieczna łacina ze swoją specyficzną prozodią i akcentuacją sprzęgała się ze śpiewem tak dalece, że bez niej nie można mówić o autentycznym chorale gregoriańskim”<sup>25</sup>. Ireneusz Pawlak podsumowuje tę myśl wyraźnym stwierdzeniem nierozzerwalnej łączności tych dwóch rzeczywistości: chorału i łaciny<sup>26</sup>.

Czy więc ten „przecenny skarb języka łacińskiego, który Stolica Piotrowa od najdawniejszych czasów bezustannie z troską strzegła, poczytując go za jasny i wymowny znak jedności oraz za nader skuteczne narzędzie zachowania i krzewienia w nienaruszoności prawdy chrześcijańskiej i świętych obrzędów”<sup>27</sup> – jak podsumowała Kongregacja dla Seminariów i Uniwersytetów papieskie rozważanie w konstytucji *Veterum sapientia* – ma na zawsze zniknąć z przestrzeni liturgicznej? Pontyfikat Benedykta XVI zdaje się rzucać nowe światło na miejsce tego *unitatis vinculum*, jakim pozostaje łacina w Kościele rzymskim.

Papież ten, jeszcze jako kard. Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dość często wypowiadał się na temat liturgii i jej reformy po Vaticanum II. Czynił to z pozycji teologa, wpisując się tym samym w tradycję reprezentowaną przez R. Guardiniego<sup>28</sup>, J.A. Jungmanna, L. Bouyer<sup>29</sup>. *Święto wiary*, *Raport o stanie wiary*, *Nowa pieśń dla Pana* czy wreszcie *Duch liturgii* to najważniejsze publikacje zawierające teologiczną refleksję nad *lex orandi* Kościoła katolickiego.

W ramach swoich rozważań kard. Ratzinger podejmuje również problem obecności łaciny w liturgii, także tej posoborowej. Już w rozmowie z redakcją Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Communio”, której tekst zamieszczono w książce *Święto wiary*, stwierdza rozbieżność między postanowieniami Soboru a praktyczną reformą po jego zakończeniu. Powołując się na numer 36 Konstytucji o liturgii, wysuwa wątpliwość, czy istnieje

<sup>25</sup> Tamże s. 85.

<sup>26</sup> O obecności chorału w posoborowej liturgii oraz próbach adaptacji do niej melodii chorałowych zob. K. SZEBLA. *Chorał gregoriański w odnowionej liturgii Mszy św. po Soborze Watykańskim II*. W: S. GARNCZARSKI (red.). *Cantate Domino canticum novum*. Tarnów 2004 s. 131-152.

<sup>27</sup> KONGREGACJA DLA SEMINARIÓW I UNIWERSYTETÓW. *Zarządzenia wykonawcze do konstytucji apostolskiej „Veterum sapientia”*. „Currenda” 113:1963 nr 1-2 s. 1.

<sup>28</sup> R. GUARDINI. *O duchu liturgii*. Tłum. M. Wolicki. Kraków: PTT 1996.

<sup>29</sup> L. BOUYER. *Architektura i liturgia*. Tłum. P. Włodyga, K. Bruzda. Kraków: Astraia 2009. Autor omawia historię i współczesne tendencje w architekturze sakralnej.

dziś jeszcze „ryt łaciński”. Język łaciński znikł bowiem z obrzędów, wbrew woli Ojców soborowych, zawartej w tejże konstytucji<sup>30</sup>. Podobnym wnioskiem dzieli się ze swoim interlokutorem, Vittorio Messori, w *Raporcie o stanie wiary* – wywiadzie-rzecz z 1984 r. Sceptycznie nastawiony do nostalgicznych zachowań niektórych środowisk, tęskniących za starą liturgią, dziennikarz przyznaje rację kardynałowi, który wątek o łacinie konkluduje stwierdzeniem: „Sprawa języka nie jest sprawą drugorzędną. Rozłam między łacińskim Zachodem a greckim Wschodem był także skutkiem nieporozumień językowych”<sup>31</sup>. Następnie hierarcha wyraża obawę o tendencje odśrodkowe w różnych obszarach katolicyzmu, spowodowane zanikiem wspólnego języka w liturgii<sup>32</sup>. Podkreśla więc to, co dostrzegali już papieże w przytoczonych wyżej dokumentach, że łacina jest językiem spajającym wspólnotę Kościoła, jest uniwersalną jego mową. Po kilkunastu latach, w kolejnej książce-wywiadzie, zatytułowanej *Bóg i świat*, kard. Ratzinger, zapytany przez Petera Seewalda o powrót do celebrowania liturgii w języku łacińskim, odpowiada: „Nie będzie to już możliwe – i chyba też nie powinniśmy tego pragnąć. Powiedziałbym, że w każdym razie liturgia słowa powinna się odbywać w ojczystym języku wiernych”. Zaraz jednak dodaje: „Ale byłbym za nową otwartością na łacinę”<sup>33</sup>. Zauważa również tendencję do traktowania łaciny we Mszy świętej w kategoriach „grzechu pierwotnego”, przytaczając przykład z kościoła katedralnego w Awinionie, gdzie apel proboszcza do wielojęzycznej grupy wiernych o odmówienie kanonu w języku łacińskim został kategorycznie odrzucony. Kardynał zauważa też pogarszającą się sytuację w samym Wiecznym Mieście, gdzie „podczas wielkiej liturgii nikt już nie potrafi zaśpiewać *Kyrie* czy *Sanctus*”, gdzie nikt nie wie, co znaczy *Gloria*<sup>34</sup>.

Najczęściej wysuwany argument za usunięciem łaciny z liturgii było właśnie to, że mało kto z wiernych ją rozumie. Wypowiedzi prefekta Kongregacji Nauki Wiary polemizują z taką argumentacją. W *Nowej pieśni dla Pana*, mówiąc o śpiewie w języku łacińskim w czasie celebracji, stwierdza „niedorzeczność” fanatycznych nastrojów dotyczących wprowadzania języków narodowych, i to w społecznościach wielokulturowych<sup>35</sup>. Mając na uwa-

<sup>30</sup> Por. J. RATZINGER, *Święto wiary*. Tłum. J. Merecki. Kraków: Salwator 2006 s. 82.

<sup>31</sup> J. RATZINGER, V. MESSORI, *Raport o stanie wiary*. Tłum. Z. Oryszyn, J. Chrapek. Miejsce Piastowe: Michalineum 2005 s. 110.

<sup>32</sup> Por. tamże.

<sup>33</sup> J. RATZINGER, P. SEEWALD, *Bóg i świat*. Tłum. G. Sowiński. Kraków: Znak 2005 s. 384.

<sup>34</sup> Por. tamże s. 384-385.

<sup>35</sup> Por. J. RATZINGER, *Nowa pieśń dla Pana*. Tłum. J. Zychowicz. Kraków: Znak 1999 s. 219.



dze bogaty skarbiec muzyki liturgicznej wielu pokoleń i jego rolę w obrzędzie, przytacza wypowiedź Philippha Harnoncourta: „Śpiew i muzyka nie przerywają tej celebracji... lecz właśnie poprzez nie ukazuje ona swój uroczysty charakter. Nie wymaga to jednak ani jedności języka liturgicznego, ani jedności stylu części muzycznych. Tradycyjna tak zwana «msza łacińska» miała zawsze elementy aramejskie (*Amen, Alleluja, Hosanna, Maranatha*) i greckie (*Kyrie eleison, Trishagion*), a kazanie było z reguły wygłaszane w języku narodowym. Prawdziwe życie nie zna stylistycznej jedności; przeciwnie – tam, gdzie coś rzeczywiście żyje, widzimy zawsze formalną i stylistyczną wielość... jedność jest zaś jednością organiczną”<sup>36</sup>. Autor ten zauważa więc możliwość wielojęzycznego kształtowania celebracji liturgicznej po *Vaticanium II*, z uwzględnieniem bogatej tradycji liturgiczno-muzycznej.

Przy tej okazji kard. Ratzinger porusza problem tłumaczeń liturgicznych tekstów łacińskich na języki narodowe. Wyraża wątpliwość czy zabieg ten wpłynie na większą zrozumiałość treści<sup>37</sup>. O bezskuteczności takiego zabiegu mówi również P. de Clerck, podkreślając, że jest to spowodowane m.in. innym rytmem, w jakim te teksty zostały sformułowane. Przytacza tu przykład modlitwy święceń biskupich. Jej treść opierała się na typologii szat Aarona. W języku łacińskim tekst ten charakteryzował się swoistym pięknem, które w przekładzie zostało zatracone. W związku z tym zastąpiono ją inną modlitwą, zaczerpniętą z *Tradycji apostoelskiej*, napisanej najprawdopodobniej w Rzymie na początku III wieku. Nie dostrzega on jednak problemu w pozostawieniu niektórych utworów (np. *Salve Regina*) w łacińskim oryginale: „kiedy śpiew jest znany w wersji łacińskiej i wykonywany wspólnie, niemal nie zwraca się uwagi na jego słowa”<sup>38</sup>. Warto zaznaczyć, że zdania tego nie podziela tłumacz książki de Clercka, S. Czerwik, powołując się na rzeczywistość polską, gdzie tłumaczenia łacińskich antyfon maryjnych przyjęły się w liturgii<sup>39</sup>. Dużo uwagi tłumaczeniom z łaciny poświęca wspomniany już R. Amerio. Jako wykładowca języków klasycznych, łatwo dostrzegł i wypunktował błędy zawarte w tłumaczeniach tekstów liturgii, które miały być używane w obrzędach w językach narodowych<sup>40</sup>. W kwestiach 280-282 swojej książki *Iota Unum* wytknął zmiany składniowe<sup>41</sup>, leksy-

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Por. P. DE CLERCK. *Zrozumieć liturgię*. Tłum. S. Czerwik. Kielce: Jedność 1997 s. 19-20.

<sup>39</sup> Por. tamże s. 20 (przypis 8).

<sup>40</sup> Por. R. AMERIO. *Iota Unum* s. 713-720.

<sup>41</sup> Krytykę opiera na dwóch przekładach zaczerpniętych z tłumaczenia modlitwy *Libera nos*, gdzie *ut [...] a peccato simus semper liberi* („abyśmy [...] od grzechu zawsze byli wolni”)

kalne<sup>42</sup>, a także dwuznaczności doktrynalne<sup>43</sup> we włoskim i francuskim tłumaczeniu *Missale*.

Z powyższych uwag wynika, że kwestia obecności łaciny – języka „własnego śpiewu liturgii rzymskiej”<sup>44</sup> – w odnowionych obrzędach po Soborze Watykańskim II stanowi trudny do rozwiązania problem. Z jednej strony nauczanie papieży i samego Soboru staje po stronie dalszego istnienia tego języka w przestrzeni Kościoła katolickiego, z drugiej natomiast „codzienność”, która próbuje przeforsować pewne zjawiska w liturgii, pokazuje rozbieżność teorii z praktyką. Opaczne zinterpretowanie „ducha Soboru” doprowadziło do eliminacji łaciny z obrzędów, w myśl większej „zrozumiałości” przez wiernych akcji liturgicznej. Sygnalizowana więc ostatnio „reformacja reformy”, mająca na celu powrót do pierwotnych założeń odnowy, którą postulował Sobór, może zmienić dotychczasowe spojrzenie na liturgię. Zwiastunem tej tendencji zdaje się być głos Benedykta XVI. W adhortacji posynodalnej na temat Eucharystii *Sacramentum caritatis* papież ten poleca, powołując się na sugestie biskupów, aby z wyjątkiem czytań, homilii oraz modlitwy wiernych wielkie celebracje w czasie międzynarodowych spotkań odprawiane były w języku łacińskim<sup>45</sup>. „W ten sposób będą recytowane po

---

przetłumaczono w wersji francuskiej w trybie rozkazującym: „uwolnij nas od grzechu”, a we włoskiej w twierdzącym: „a będziemy zawsze wolni” (tamże s. 714).

<sup>42</sup> Widać to wyraźnie w przekładzie słów konsekracji wina. Słowa *qui pro vobis et pro multis effundetur* zostały w wersji włoskiej zmienione na *versato per voi e per tutti* („która za was i za wszystkich będzie wydana”), w czym autor dostrzega próbę wymazania z katolickiej dogmatyki wszelkich śladów nauki o predestynacji; chodziłoby o zasugerowanie powszechnej skuteczności odkupienia. Tamże s. 716. (Warto tu zwrócić uwagę, że Benedykt XVI nakazał rewizję tłumaczeń tego tekstu, ze szczególnym uwzględnieniem tłumaczenia owego *multis* w mszale w języku angielskim, co zostało wykonane). Por. także K. Irek. „Za wszystkich” czy „za wielu”, czyli czwarte pięć groszy do liturgicznych dyskusji, <http://pismo.christianitas.pl/2011/03/ks-krzysztof-irek-za-wszystkich-czy-za-wielu-czyli-czwarte-piec-groszy-do-liturgicznych-dyskusji/> (dostęp 30.03.2011).

<sup>43</sup> Autor przytacza tu tłumaczenie włoskie słów *famuli tui* lub *famulo tuo* jako *tuoi ministri*, co jego zdaniem zacierą różnicę między kapłaństwem szczególnym (przez konsekrację) a powszechnym. Największą rozbieżność doktrynalną widzi on jednak we francuskim przekładzie słowa *consubstantialem* z *Credo*, które oddano zwrotem „tej samej natury”, co jest ewidentnie sprzeczne z nauką Kościoła o współistotności Ojca i Syna. Tamże s. 718-719. Por. *Dokumenty soborów powszechnych (tekst łaciński i polski)*. Red. A. Baron, H. Pietras. T. 1: (*Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon I, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II*). Kraków: Wydawnictwo WAM 2002 s. 25, 59 (nr 9-10 *Listu Euzebiusza z Cezarei do swego Kościoła*).

<sup>44</sup> KL 116. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Poznań: Pallottinum 1967 s. 54.

<sup>45</sup> Por. BENEDYKT XVI. Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* [SCar] 62. Tarnów: Biblos 2007 s. 76.

łacinie modlitwy najbardziej znane z tradycji Kościoła czy też wykonywane fragmenty z chorału gregoriańskiego<sup>46</sup>. Ostatnia uwaga, dotycząca chorału, jest tym cenniejsza, że papież nie tylko poleca jego wykonywanie w liturgii, ale idzie dalej: „Proszę zatem, aby przyszłych kapłanów już w seminarium przygotowywano do rozumienia i celebrowania Mszy św. po łacinie, a także do posługiwania się tekstami łacińskimi i do wykonywania chorału gregoriańskiego<sup>47</sup>. Uwzględniając zawarte w Konstytucji o liturgii zalecenie: „Należy dbać o to, aby wierni umieli wspólnie odmawiać lub śpiewać stałe teksty mszalne, dla nich przeznaczone, także w języku łacińskim<sup>48</sup>, papież podsumowuje tę część dokumentu: „nie należy też zaniedbać możliwości, by sami wierni zostali wychowani tak, aby znali najbardziej powszechne modlitwy po łacinie i śpiewali niektóre części liturgii na sposób gregoriański<sup>49</sup>. Jak widać, słowa Benedykta XVI niemal pokrywają się z tekstem soborowym i wzywają do refleksji nad miejscem łaciny w dzisiejszych obrzędach oraz ponownego odkrycia jej jednoczącego dla Kościoła charakteru.

#### BIBLIOGRAFIA

- AMERIO R.: Iota Unum. Analiza zmian w Kościele katolickim w XX wieku. Tł. zbiorowe. Komorów: Wydawnictwo Antyk – Marcin Dybowski 2009.
- BENEDYKT XVI: Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*. Tarnów: Biblos 2007.
- BOUYER L.: Architektura i liturgia. Tłum. P. Włodyga, K. Bruzda. Kraków: Astraia 2009.
- DE CLERCK P.: Zrozumieć liturgię. Tłum. S. Czerwik. Kielce: Jedność 1997.
- Dokumenty soborów powszechnych (tekst łaciński i polski). Red. A. Baron, H. Pietras. T. 1: (Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon I, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II). Kraków: Wydawnictwo WAM 2002.
- Dokumenty soborów powszechnych (tekst łaciński i polski). Red. A. Baron, H. Pietras. T. 4: (Lateran V, Trydent, Watykan I). Kraków: Wydawnictwo WAM 2005.
- GROCHOLEWSKI Z.: Formacja kapłanów a troska o rozwój muzyki kościelnej. W: *Pro Musica Sacra*. T. 2: Muzyka w służbie liturgii. W 50. rocznicę ogłoszenia encykliki papieża Piusa XII *Musicae sacrae disciplina*. Red. R. Tyrała. Kraków 2005.
- GUARDINI R.: O duchu liturgii. Kraków 1996.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> KL 54.

<sup>49</sup> SCar 62; por. także Z. GROCHOLEWSKI. *Formacja kapłanów a troska o rozwój muzyki kościelnej*. W: *Pro Musica Sacra*. T. 2: *Muzyka w służbie liturgii. W 50. rocznicę ogłoszenia encykliki papieża Piusa XII „Musicae sacrae disciplina”*. Red. R. Tyrała. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2005 s. 7-29.

- IREK K.: „Za wszystkich” czy „za wielu”, czyli czwarte pięć groszy do liturgicznych dyskusji. <http://pismo.christianitas.pl/2011/03/ks-krzysztof-irek-za-wszystkich-czy-za-wielu-czyli-czwarte-piec-groszy-do-liturgicznych-dyskusji/> (dostęp 30.03.2011).
- JAN XXIII: Konstytucja apostolska *Veterum sapientia* („O podniesieniu studium języka łacińskiego”). „Currenda” 112: 1962 nr 7-9.
- JAN XXIII: List apostolski *Iucunda laudatio*. „Currenda” 112: 1962 nr 7-9.
- KONGREGACJA DLA SEMINARIÓW I UNIWERSYTETÓW: Zarządzenia wykonawcze do konstytucji apostolskiej *Veterum sapientia*. „Currenda” 113: 1963 nr 1-2.
- KOWALSKI J.: Sarmacka Romanista. „Christianitas” 2011 nr 45-46.
- Mszał Rzymski. Poznań 1963.
- NADOLSKI B.: Wprowadzenie do liturgii. Kraków: Wydawnictwo WAM 2004.
- PAWLAK I.: Chorał gregoriański – śpiew muzealny czy aktualny? „Liturgia Sacra” 14: 2008 nr 1.
- PIUS XII. *Mediator Dei*. Tłum. J. Wierusz-Kowalski. Kielce 1948.
- RATZINGER J., MESSORI V.: Raport o stanie wiary. Tłum. Z. Oryszyn, J. Chrapek. Miejsce Piastowe: Michalineum 2005.
- RATZINGER J., SEEWALD P.: Bóg i świat. Tłum. G. Sowiński. Kraków: Znak 2005.
- RATZINGER J.: Nowa pieśń dla Pana. Tłum. J. Zychowicz. Kraków: Znak 1999.
- RATZINGER J.: Święto wiary. Tłum. J. Merecki. Kraków: Salwator 2006.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II: Konstytucje, dekryty, deklaracje. Wyd. 3. Poznań 1967.
- SZEBLA K.: Chorał gregoriański w odnowionej liturgii Mszy św. po Soborze Watykańskim II. W: *Cantate Domino canticum novum*. Red. S. Garnczarski. Tarnów: Biblos 2004.

DER ANWESENHEIT DER LATEINISCHEN SPRACHE  
IN DER LITURGIE DER KIRCHE  
NACH DEM ZWEITEN VATIKANISCHEN KONZIL

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel greift das Problem der Anwesenheit der lateinischen Sprache in der Liturgie der Kirche nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil an. Trotz den in der Konstitution über die Liturgie enthaltenen Empfehlungen, wurde Latein aus dem Leben der Kirche ausgeschlossen. Die zahlreichen Zeugnisse der antiken Autoren reden von der großen Tugenden und Praktikabilität der Latein in der Anbetung Gottes und in der gegenseitigen Kommunikation. Äußerungen der Päpste des zwanzigsten Jahrhunderts enthalten sowie Lob dieser alter Sprache als auch Anordnung, sie in den Riten und Ausbildung (vor allem im Studium der Theologie) zu aufbewahren. Nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil kam es zu einer Präzedenzerscheinung, das war die „Aufopferung“ (Beseitigung) desjenigen *unitatis vinculum* zugunsten der spezifisch begriffenen Zugänglichkeit und Verständlichkeit von Riten. Mit solcher Situation sind einige Laien- und geistliche Autoren derjenigen Zeit nicht einverstanden. Einen besonderen Platz nehmen hier Erklärungen von J. Ratzinger, der in seinen zahlreichen der Liturgie gewidmeten Publikationen mit von einigen seiner Zeitgenossen angenommener delatinisierenden Haltung der Kirche polemisiert.

**Słowa kluczowe:** Latein, das Zweite Vatikanische Konzil, Joseph Ratzinger, die Reform der Liturgie.

MIEJSCE ŁACINY W LITURGII PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM  
– ANALIZA PROBLEMU I PRÓBA SYNTEZY

## Streszczenie

Artykuł podejmuje problem obecności łaciny w liturgii Kościoła po Soborze Watykańskim II. Pomimo zaleceń zawartych w Konstytucji o liturgii łacina została wyłączona z życia Kościoła. Liczne świadectwa starożytnych autorów wyrażają przekonanie o wielkiej mocy i praktyczności łaciny w kulcie Bożym i wzajemnej komunikacji. Wypowiedzi papieży XX wieku zawierają pochwały tego starożytnego języka i zalecenie utrzymania go w obrzędach i edukacji (zwłaszcza w studium teologii). Po Soborze Watykańskim II doszło do „ofiarowania” (eliminacji) tego *unitatis vinculum* na rzecz specyficznie pojmowanej dostępności i zrozumiałości obrzędów. Niektórzy świeccy i duchowi pisarzy tamtych czasów nie pogodzili się z taką sytuacją. Szczególne miejsce zajmują tu wyjaśnienia J. Ratzingera, który miejscu łaciny w liturgii Kościoła poświęcił wiele uwagi w swoich licznych publikacjach.

**Słowa kluczowe:** łacina, Sobór Watykański II, Joseph Ratzinger, reforma liturgii.